



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Z historii socjologii miasta i procesów urbanizacji : ekologia klasyczna i konwencjonalne teorie urbanizacji

Author: Marek S. Szczepański

Citation style: Szczepański Marek S. (1984). Z historii socjologii miasta i procesów urbanizacji : ekologia klasyczna i konwencjonalne teorie urbanizacji. W: J. Wódz (red.), "Problemy socjologii miasta" (S. 9-40). Katowice : Uniwersytet Śląski



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Marek S. Szczepański

Z historii socjologii miasta i procesów urbanizacji. Ekologia klasyczna i konwencjonalne teorie urbanizacji

WPROWADZENIE

Minęło już kilkadziesiąt lat od ogłoszenia pierwszych, względnie skonkretyzowanych orientacji teoretyczno-metodologicznych w światowej socjologii miasta i procesów urbanizacji. Prezentowano je zrazu w katedrach uniwersytetów amerykańskich, lecz wkrótce badacze europejscy zaczęli przedstawiać oryginalne teorie miasta, częstokroć kwestionując walory koncepcji uczonych z USA. W tym dialogu udział mieli także badacze polscy, i to badacze tej miary, co Florian Znaniecki, Stanisław Ossowski i Stanisław Rychliński. W rezultacie różnorodnych dyskusji, polemik, krytyk, jakim poddawano w kręgach zainteresowanych uczonych nowe i nowatorskie rozwiązania teoretyczne oraz metodologiczne z zakresu socjologii miasta, ujawnił się trwający do dzisiaj pluralizm orientacji¹.

Celem tego artykułu nie jest wszakże rekonstrukcja podstawowych paradygmatów znanych w socjologii miasta i procesów urbanizacji. Zamierzam jedynie scharakteryzować dwa istotne ujęcia, stanowiące teoretyczne i metodologiczne zarazem układy odniesienia dla licznych badań nad fenomenem miejskim. Tak określone przedsięwzięcie wymaga pewnej konkretyzacji. Po pierwsze, interesowały mnie jedynie teorie miasta

¹ W artykule tym, zamiast pisać o „szkołach” w socjologii miasta i procesów urbanizacji, używam terminu „typy orientacji”. Pojęcie „szkoła” ma w naukach społecznych wielorakie konotacje i budzi rozmaite skojarzenia. Jak bardzo są one różnorodne, niechaj świadczą prace zamieszczone w publikacji *Szkoły w nauce*. Red. J. Goćkowski i A. Siemianowski. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1981.

i procesów urbanizacji, które miały — w mniemaniu ich twórców lub kontynuatorów — uniwersalny walor poznawczy. To zaś oznacza, że mogły być stosowane nie tylko w warunkach amerykańskich czy europejskich, ale także w odniesieniu do zjawisk miejskich i procesów urbanizacyjnych w Trzecim Świecie. Należy bowiem pamiętać, iż współczesne teorie i koncepcje miasta powstają nader często w wyniku badań prowadzonych w warunkach afrykańskich, azjatyckich czy latynoamerykańskich. Po wtóre, spośród licznych teorii miasta i procesów urbanizacji zamierzałem wybrać orientacje reprezentatywne dla pewnych okresów rozwoju nauki oraz dla licznej grupy uczonych. Po przyjęciu takich założeń zdecydowałem się omówić dwie względnie najstarsze koncepcje: ekologię klasyczną i konwencjonalne teorie urbanizacji. Piszę: względnie najstarsze, albowiem zagadnienia miasta podejmowane były już w starożytności (Arystoteles), a osiągnięcia badaczy nowożytnych, takich jak: Frederic Le Play, Georg Simmel czy Max Weber, nie powinny być niedoceniane.

Ekologia klasyczna i konwencjonalne koncepcje urbanizacji związane są z nazwiskiem Louisa Wirtha. Był on przez kilka lat seminarzystą Roberta Ezry Parka i pod jego kierunkiem napisał monografię *The Ghetto*, aplikując w niej teoretyczne i metodologiczne zalecenia swego nauczyciela. Własną teorię miasta, czy raczej miejskości, ogłosił jednak w roku 1938, kiedy nurt klasyczny znajdował się w fazie schyłkowej. Praca Wirtha, zatytułowana *Urbanism as a way of life*, stworzyła wszakże perspektywę dalszego rozwoju ekologii społecznej, a nade wszystko umożliwiła rozwój orientacji konwencjonalnych.

Ostatecznie podstawowym celem artykułu jest przegląd dwóch uniwersalistycznych koncepcji miasta i procesów urbanizacji². Koncepcji, które, z jednej strony, interpretują przebieg procesu urbanizacji (koncepcje konwencjonalne), z drugiej natomiast usiłują wyjaśniać morfologię i przekształcenia *fenomenu* miasta (ekologia klasyczna). Zaznaczyć jednak należy, iż w artykule o standardowej objętości nie jest możliwe omówienie wszelkich założeń identyfikowanych w ramach

² Oczywiście, koncepcji i rozmaitych typów orientacji w socjologii miasta jest bardzo wiele. G. Sjöberg wymienia następujące (podaję w oryginalnym brzmieniu): The Urbanization School (R. E. Park, E. W. Burgess, R. Redfield); The Subsocial School (R. E. Park, E. W. Burgess); The Economic School (E. Shevky, W. Bell); The Environmental School (L. Mumford); The Technological School (A. H. Hawley, W. F. Ogburn); The Value — Orientation School (M. Weber, F. Znaniecki); The Social Powers School (W. H. Form). Zob. G. Sjöberg: *Theory and Research in Urban Sociology. Types of Theoretical Orientations and Their Respective Schools of Thoughts*. W: *The Study of Urbanization*. Ed. by P. M. Hauser, L. Schnore. New York 1965, s. 157—182.

ekologii i ujęć konwencjonalnych. Nadto nie znalazły się w nim żadne rozstrzygnięcia definicyjno-semantyczne ani też relacje z tego typu sporów od wielu lat toczonych wśród socjologów.

MIASTO I PRZESTRZEŃ MIEJSKA W UJĘCIU EKOLOGICZNYM

Pierwsza względnie skonkretyzowana — jak można sądzić — teoria miasta wyprowadzona została z tzw. ekologii społecznej (human ecology). Sam termin „ekologia” zapożyczony został z greki (oikos) i oznaczał pierwotnie dom lub miejsce, w którym można żyć i mieszkać. W 1868 roku niemiecki biolog Ernst Haeckel wykorzystał ów termin w rozprawie o rozwoju niektórych gatunków roślin. Podobnie stosowali to pojęcie inni przyrodznawcy: Eugenius Warming i F. E. Clements.

W ciągu kilkudziesięciu ledwie lat XX wieku termin „ekologia”, i jego rozmaite derywaty, zrobił zadziwiającą doprawdy karierę, i to nie tylko w przyrodznawstwie. Znalazł również zastosowanie w badaniach przestrzennego rozwoju miast, ich strukturalnych przekształceń oraz w mniejszym stopniu w interpretacjach przebiegu procesów urbanizacyjnych. Największe zasługi w wykorzystaniu orientacji ekologicznej w naukach społecznych, a ściślej w socjologii miasta, położyli w dwudziestych latach naszego stulecia pracownicy Instytutu Socjologii i Geografii Uniwersytetu w Chicago: Robert Ezra Park, Ernest W. Burgess oraz Roderick D. McKenzie. W historii myśli socjologicznej uformowany przez nich kierunek teoretyczno-metodologiczny często określany bywa jako „klasyczny nurt ekologii społecznej” bądź też jako „szkoła chicagowska w socjologii miasta”³.

„Ekologia” jest z reguły definiowana jako nauka badająca relacje zwrotne między jednostkami ekologicznymi (rośliny, zwierzęta, ludzie) a środowiskiem. Opiera się ona na założeniu, iż cały świat istot żywych

³ Por. polskie opracowania dotyczące klasycznej ekologii społecznej: Z. Pióro, *Ekologia społeczna w urbanistyce*. Warszawa 1962, s. 20—23; B. Jałowiecki, *Miasto i społeczne problemy urbanizacji*. Warszawa—Kraków 1972, s. 175—179; J. Szczepański: *Socjologia. Rozwój problematyki i metod*. Warszawa 1969, s. 219—225; P. Rybicki: *Spółczesność miejska*. Warszawa 1972, *passim*; P. Korcelli: *Teoria rozwoju struktury przestrzennej miast*. Warszawa 1974, s. 13—34; J. Szacki: *Historia myśli socjologicznej*. Warszawa 1981, s. 644—659; *Przestrzeń i społeczeństwo. Z badań ekologii społecznej*. Red. Z. Pióro. Warszawa 1982, zwłaszcza artykuły: Z. Pióro, P. Korcelliego i G. Węclawicza oraz E. Kaltenberg-Kwiatkowskiej. Zob. także polemikę F. Znanieckiego z klasyczną ekologią w *Socjologiczne podstawy ekologii ludzkiej*. „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1938, z. 1 oraz artykuł A. Wallisa: *Znanieckiego socjologiczne podstawy ekologii ludzkiej*. W: F. Znaniecki i jego rola w socjologii. Red. A. Kwilecki. Poznań 1975, s. 127—133.

(organizmów) tworzy system dynamicznych współzależności. Każdy organizm, nie wyłączając człowieka, podlega ciągłemu procesowi przystosowania do środowiska zewnętrznego. Każda przeto istota żywa jest nieuchronnie ograniczana warunkami środowiskowymi, do których zaliczyć należy nie tylko układy topograficzne, klimat, warunki glebowe, ale także obecność innych organizmów. Wydaje się zatem, iż ekologiczną triadę życia zapisać można następująco: środowisko \leftrightarrow funkcja \leftrightarrow organizm. Wszelkie aktywności organizmów (ich funkcje) są bowiem następstwem przystosowania.

Badacze z Chicago nie zmienili w żaden istotny sposób pojmowania tego terminu, posługując się nim głównie w analizach zależności między dystrybucją przestrzeni miejskiej a wzorami ludzkich zachowań. Pełniejsze jednak rozumienie założeń tej orientacji możliwe jest — jak sądzę — po ukazaniu nie tylko elementarnych twierdzeń ekologii społecznej, ale także jej teoretycznych uwikłań i źródeł inspiracji. Sami zainteresowani wielokrotnie podkreślali związki, jakie łączyły ich teorie z refleksjami Georga Simmla nad „obcym w mieście”, jego rozważaniami nad mentalnością mieszkańców metropolii oraz głównymi tezami opus magnum Adama Smitha *Wealth of Nations*. Nie pomijając — rzecz jasna — takich związków teoretycznych, należy pamiętać, iż głównych inspiracji ekologii społecznej upatruje się w koncepcjach darwinizmu społecznego, chociaż bezpośrednie odwołania do prac klasyków tego nurtu (na przykład Waltera Bagehota) są sporadyczne. „Relacje organizmów ze światem zewnętrznym — pisał Amos H. Hawley, wybitny znawca klasycznej i twórca neoklasycznej ekologii — są określane poprzez walkę o byt [podkr. M. S. S.]”⁴ Powstaje jednak pytanie: O jaki rodzaj walki o byt chodzi? Wydaje się, że ekologowie nadawali temu terminowi dwojakie przynajmniej rozumienie. Po pierwsze, ze względu na szczupłość przestrzeni miejskiej i jej zróżnicowaną atrakcyjność, związaną z możliwościami zagospodarowania, toczy się nieustanna walka jednostek i grup o miejsca najdogodniejsze. Po wtóre, owa walka, w mniemaniu ekologów, przebiega pospół z ciągłą adaptacją jednostek i grup do środowiska oraz przestrzeni miejskiej. Adaptacja przybiera zaś dwa podstawowe wymiary: indywidualny i kolektywny. Na indywidualny, jednostkowy wymiar przystosowania składa się trwająca od tysiącleci adaptacja genetyczna oraz adaptacja somatyczna.

W koncepcji chicagowskiej szczególną formą przystosowania była adaptacja kolektywna (communal adaptation). Jej szczególność polegała na tym, że konkurencja wspólnot (competition) określała ostatecznie dy-

⁴ A. H. Hawley: *Human Ecology. A Theory of Community Structure*. New York 1950, s. 14.

strybucję przestrzeni. Rywalizacje jednostkowe modyfikowały natomiast jedynie ów rozdział. „Jest tedy oczywiste — pisał A. H. Hawley — że adaptacja jest zjawiskiem kolektywnym, obejmującym wszystkie organizmy zajmujące dany obszar. [...] Mogę wyjaśnić — powiadał dalej — że adaptacyjne wysiłki jednostek przełamują się w relacjach między-jednostkowych zachodzących we wspólnocie, poprzez które każdy organizm istnieje w zajmowanej przestrzeni.”⁵

Mimo nieustannej walki o najdogodniejsze miejsca w przestrzeni oraz mimo ciągłych zabiegów adaptacyjnych wynikających ze zróżnicowanych interesów utrwała się sfera współdziałania pomiędzy rywalizującymi zbiorowościami terytorialnymi, wspólnotami. Nosi ona charakter więzów symbiotycznych i nie zawsze bywa uświadamiana. Owa „rywalizująca współpraca” (competitive cooperation) określona została jako biotyczna (biotic), podspołeczna (subsocal) podstawa funkcjonowania społeczeństwa.

Zbiorowość biotyczna to w istocie system stosunków zachodzących pomiędzy wszelkimi organizmami zajmującymi daną przestrzeń. Z kolei specyficzna kombinacja nieorganicznych warunków, do których organizmy zmuszone są adaptować swoje zachowania, zwana jest w ekologii środowiskiem zamieszkania i przebywania (habitat). Określa ono charakter wysiłków adaptacyjnych podejmowanych przez zbiorowości biotyczne. Każda grupa organizmów wchodząca w skład zbiorowości konstruuje wokół siebie nisze przestrzenne, traktując je jako własne. Nisze takie posiadają także zbiorowości ludzkie i pojedynczy ludzie.

Biotyczna sfera egzystencji ludzkiej jest analizowana przez ekologów z największym zainteresowaniem i pedanterią. Każdorazowo relatywizują oni wszelkie związki biotyczne do określonego terytorium, zwanego obszarem naturalnym (natural area). Pojęcie to wprowadził Friedrich Ratzel na oznaczenie terytorium i przestrzeni o podobnych charakterystykach fizjograficzno-fizjonomicznych. Powstaje zatem pytanie o rozumienie i sposoby delimitacji obszarów naturalnych w warunkach miejskich. Wszak miasta stanowiły główny przedmiot zainteresowań ekologów z Chicago. Termin ten w warunkach miejskich oznaczał najczęściej dzielnice i dystrykty, ograniczone charakterystycznymi dla miasta budowlami, często o monumentalnym charakterze, parkami, arteriami komunikacyjnymi, liniami kolejowymi, granicami obszarów przemysłowych itd.

Per analogiam do obszaru naturalnego badacze chicagowscy utworzyli pojęcie „obszaru i porządku ekonomicznego”. Porządek ekonomiczny, zamiennie określany jako konkurencyjny, przybiera postać

⁵ Tamże, s. 31.

kooperacji. Ona zaś sama ma charakter wymiany dóbr i usług na konkurencyjnym rynku. Znaczenie owej kooperacji rośnie wraz z zaawansowaniem podziału pracy. Ostatecznie przyjąć można, iż — wedle klasycznych ekologów — porządek ekonomiczny jest produktem handlu, a „rynek i przestrzeń, w której dokonuje się wymian, określają centrum i granice społeczeństwa ekonomicznego”.

Powstaje wszakże pytanie o przyczyny określania porządku ekonomicznego jako konkurencyjnego, mimo że rzeczywistym jego przejawem ma być kooperacja. Otóż zdaniem R. E. Parka porządek i wszelkie stosunki ekonomiczne są produktami konkurencji, która jest pierwotna wobec kooperacji. Dlatego też uprawnione wydaje się określenie porządku ekonomicznego jako przeistaczającego się z konkurencji we współpracę producentów i kupców⁶.

Definiowanie przestrzeni, zwłaszcza miejskiej, w kategoriach porządku ekonomicznego i przestrzeni ekonomicznej, ani tym bardziej jako obszaru naturalnego, nie jest jednakże wystarczające czy wręcz możliwe. Pamiętać należy bowiem, iż badacze chicagowscy nie zapoznawali problematyki kulturowej i miejskiego porządku kulturowego. W refleksjach tego typu wykorzystywali pojęcie „o b s z a r k u l t u r o w y” (cultural area). Wprowadził je jeszcze w 1895 roku Otis T. Mason na oznaczenie terytorium zamieszkiwanego przez społeczność o zbliżonych cechach kulturowych.

W rezultacie dociekań prowadzonych przez ekologów chicagowskich w sferze kultury wprowadzono do socjologii miasta znaną opozycję i kontinuum zarazem: *community* (zbiorowość terytorialna) i *society* (wspólnota, społeczeństwo). Zbiorowości terytorialne, pisał R. E. Park, „są złożone z jednostek, które działają niezależnie od siebie, współzawodniczą i walczą ze sobą o zapewnienie środków egzystencji oraz — jeśli tylko jest to możliwe — traktują się wzajemnie jako narzędzia zaspokajania własnych potrzeb”⁷. Natomiast prawdą jest także, kontynuował R. E. Park, „że ludzie są ze sobą związani przez uczucia i wspólne cele: pielęgnują tradycje, ideały i ambicje, które należą nie tylko do nich, i wbrew naturalnym impulsom do czegoś wręcz przeciwnego, utrzymują dyscyplinę i ład moralny, umożliwiające im wykroczenie poza to, co zwykliśmy nazywać naturą [...]”⁸. Tak właśnie wyobrażał sobie R. E. Park ową wspólnotę (*society*). Wytwarza ona, podobnie zresztą jak wszelkie formy organizacji społecznej, w tym również społeczności miejskie,

⁶ Por. R. E. Park: *The City as a Natural Phenomenon*. W: R. E. Park: *Human Communities*. New York 1952.

⁷ R. E. Park: *Sociology*. W: *Research in the Social Sciences*. Ed. by W. Gee. New York 1929, s. 6—7 (za J. Szacki: *Historia myśli socjologicznej...*, s. 651—652).

⁸ Tamże, s. 652.

własne układy kulturowe. Układy takie, obejmujące także porządek polityczny, poprzez rozmaite formy restrykcji ograniczają i utrzymują zarazem w ryzach grę konkurencyjnych sił ekonomicznych oraz neutralizują różnorakie partykularyzmy. W ostateczności jednak, pisał R. E. Park, wszelkie te ograniczenia, prawa i konwencje są produktem społecznej komunikacji. „Komunikacja jest zaś procesem psycho-społecznym, który pozwala jednostce adoptować, w pewnym sensie i do pewnego stopnia, postawy i punkt widzenia innej jednostki. Komunikacja jest zatem procesem, poprzez który dokonuje się substytucja porządku czysto fizjologicznego i instynktownego (un orde purement physiologique et instinctif) przez porządek racjonalny i moralny.”⁹ Tak pojmowana komunikacja społeczna oraz trwająca nieustannie w sferze ekonomicznej konkurencja i kooperacja są — wedle R. E. Parka — elementarnymi procesami społecznymi, gwarantującymi trwałość i ciągłość społeczności miejskiej jako jednostki organicznej i funkcjonalnej.

Naszkicowane do tej pory założenia ekologii klasycznej pozwalają sądzić, iż fenomen miejski, w mniemaniu jej twórców, składa się z trzech przynajmniej elementów: obszaru naturalnego, obszaru ekonomicznego oraz obszaru kulturowego. Dwa pierwsze właściwe są wszelkim zbiorowościom terytorialnym (communities), ostatni zaś odnosi się do wspólnot (societies).

Jest zadaniem niezwykle trudnym zadowalające przedstawienie bardziej konkretnego ujmowania miasta przez R. E. Parka, E. W. Burgessa czy R. D. McKenziego. Istniały wszak w owym ujmowaniu spore różnice. Wydaje się jednak, że charakterystyczna dla tej orientacji jest próba opisu, czy wręcz definiowania miasta, podjęta przez R. E. Parka w artykule pod tytułem: *The City: Suggestions for the Investigation of Human Behavior in Urban Environment*¹⁰, opublikowanym w 1916 roku. „Miasto — pisał R. E. Park — jest czymś więcej niżli aglomeracją jednostek wyposażonych w dobra komunalne, takie jak: ulice, nieruchomości, oświetlenie elektryczne, tramwaje, telefony itd. Miasto jest także czymś więcej niżli prostą konstelacją instytucji i aparatów administracyjnych: trybunałów, szpitali, szkół, posterunków policji oraz urzędów wszelkiego rodzaju. Miasto jest raczej stanem ducha, zespołem zwyczajów i tradycji, postaw i sentymentów, nieodłącznie powiązanych z tymi zwyczajami i transmitowanymi poprzez tradycje. Inaczej mówiąc miasto jest produktem natury, zwłaszcza zaś natury ludzkiej.”

⁹ R. E. Park: *The City...* Przy ostatecznej redakcji artykułu zmuszony byłem korzystać z francuskiego przekładu pracy R. E. Parka. Zob. *L'école de Chicago. Naissance de l'écologie urbaine*. Presentation d'Yves Grafmeyer et Issac Joseph. Paris 1979, s. 186.

¹⁰ „The American Journal of Sociology” 1916, t. 20.

Przy takim definiowaniu miasta nieodzowne wydaje się pobieżne przynajmniej określenie pojęcia „natura ludzka”, zajmującego w klasycznej ekologii miejsce znaczące. W żadnej ze znanych mi prac R. E. Parka, E. W. Burgessa czy R. D. McKenziego nie spotkałem bliższego wytłumaczenia istoty natury ludzkiej. Z analizy głośnego ongiś dzieła Parka i Burgessa *Introduction to the Science of Sociology* wynika jednak, iż aprobowali oni wypracowane „z niezwykłą przenikliwością i osobliwym zmysłem obserwacji określenie natury ludzkiej” sporządzone przez Charlesa H. Cooleya. „Przez naturę ludzką możemy rozumieć te uczucia i popędy, które są ludzkie przez swoją wyższość nad uczuciami i popędami niższych gatunków zwierząt, a także przez swoją przynależność do całej ludzkości, a nie poszczególnej jednej rasy lub jednego czasu — pisał Ch. H. Cooley. — Oznacza ona w szczególności sympatię i te niezliczone uczucia, w których sympatia współdziała, jak miłość, uraza, ambicja, próżność, kult bohaterów i poczucie zła i dobra społecznego. [...] Natura ludzka nie jest czymś istniejącym odrębnie w osobniku, lecz jest naturą grupy lub pierwotną fazą społeczeństwa, stosunkowo prostym i ogólnym stanem umysłowości społecznej.”¹¹

Ta, być może nazbyt literacka, formuła fenomenu miasta i głównej przesłanki jego powstania — natury ludzkiej — uzmysławia, w jak wielu wymiarach było ono postrzegane przez ekologów klasycznych. Eksponowali oni bowiem nie tylko konfiguracje przestrzenne instytucji i dóbr komunalnych, ale także kontekst kulturowy i składające się nań tradycje, zwyczaje, postawy, gwarantujące ciągłość społeczności miejskich. Tymczasem współcześni interpretatorzy tej orientacji w socjologii miasta dość często odnoszą ją do biotycznej, podspołecznej sfery egzystencji, która — istotnie — była dla ekologów najważniejsza, ale nigdy jedyna. Takie nieuprawnione oceny prowadzić mogą do traktowania klasycznej ekologii jako zawoalowanej wersji prymitywnego darwinizmu, mechanicznie przeniesionego do badań miejskich i nauk społecznych w ogóle.

Inne — niżli Park — ujmowanie miasta proponował E. W. Burgess. „Miasto — powiadał on — jest układem stref koncentrycznych (circular zones) zaaranżowanych przestrzennie jedna w drugiej i posiadających wspólny i najważniejszy w mieście dystrykt businessu (loop).” Strefa I, owa centralna dzielnica businessu, stanowi główny ośrodek administracyjno-handlowy miasta. Znajdują się w niej urzędy, biura, budynki państwowe i municypalne, dworce kolejowe i autobusowe, ośrodki przemysłu lekkiego, centrum kulturalno-rozrywkowe itd. Strefę II określił Burgess jako przejściową, albowiem w rezultacie przestrzennej

¹¹ Podaję za R. E. Park, E. W. Burgess: *Wprowadzenie do nauki socjologii*. Przekład z angielskiego pod red. F. Znanięckiego. Poznań 1926, s. 69—70.

ekspansji dzielnicy centralnej następuje wypieranie dotychczasowych użytkowników, zwłaszcza ludności robotniczej. Udaje się ona do strefy III po to, by zachować najmniejszy dystans przestrzenny między mieszkaniem a miejscem pracy. Strefa IV obejmuje luksusowe rezydencje elit miejskich. Natomiast w strefie V osiedlają się migranci świeżej daty i ludzie nie w pełni włączeni w obieg miejski.

Przedstawiona przez E. W. Burgessa przestrzenna struktura miasta nasuwa kilka przynajmniej refleksji. Przede wszystkim nie należy zapominać, iż jest to ujęcie idealnotypologiczne, oparte wyłącznie na zasadzie rozwoju promienistego. Nie zawsze przeżyć znajdować musi pełne potwierdzenie w badaniach rzeczywistych układów miejskich. W rzeczywistości bowiem istnieją wielorakie czynniki modyfikujące rozwój aglomeracji. Sam E. W. Burgess zaliczył do nich między innymi: warunki przyrodnicze (bieg rzeki, obecność większych akwenów wodnych, wzniesienia itd.), systemy transportu (arterie komunikacyjne, szlaki kolejowe), założenia planu miasta. Komentatorzy koncepcji Burgessa powiększali stopniowo rejestr owych czynników modyfikujących, ograniczając tym samym walory eksplanacyjne tego ujęcia. James A. Quinn twierdził na przykład, iż model stref koncentrycznych stosować można wtedy, gdy: populację miejską cechuje wysoki stopień zróżnicowania etnicznego i społeczno-ekonomicznego; samo miasto ma charakter przemysłowo-handlowy, a podstawowe środki produkcji znajdują się w rękach prywatnych. Leo Schnore uzupełnił tę listę o założenia monocentryczności i łatwego dostępu do centralnej dzielnicy biznesu¹².

Burgessa koncepcja stref koncentrycznych eksponuje, jak można dostrzec, momenty dynamiki miejskiej i przestrzennej ekspansji miasta. Ekspansja ta wyraża się, z jednej strony, w bezwzględnym rozwoju fizycznym miasta, z drugiej natomiast — w ruchliwości grup społecznych zajmujących przestrzeń miejską. Ekologowie społeczni zainteresowani tymi dwoma aspektami dynamiki charakteryzowali je za pomocą pięciu elementarnych pojęć: centralizacja, koncentracja, segregacja, inwazja oraz sukcesja.

Centralizacja wyraża naturalną tendencję do skupiania się instytucji i ludzi w pewnych miejscowościach (na przykład stolicach, stolicach stanowych) oraz w pewnych dzielnicach miasta (głównie w centralnej dzielnicy biznesu). Koncentracja z kolei jest — w mniemaniu ekologów — naturalnym procesem skupiania się ludzi i instytucji o podobnych charakterystykach w jednym rejonie miasta czy w jednej jego strefie (na przykład w dzielnicach domów robotniczych,

¹² Por. P. Korcelli: *Teoria rozwoju...*, s. 13—26. Zob. również B. Misztal: *Socjologia miasta*. Warszawa 1978, s. 45—47.

obszarach bankowych, handlowych, przemysłowych). Szczególnym aspektem koncentracji jest *segregacja*, polegająca na selekcji dokonywanej przez współzawodniczące ze sobą jednostki ekologiczne, dające w rezultacie pewną jednorodność poszczególnych rejonów miasta pod względem składu socjalnego ludności. Segregacja była, wedle Burgessa, tym czynnikiem, który doprowadził do klarownego podziału na strefy koncentryczne. U podstaw tego procesu leżały różnice majątkowe, statusowe, styl życia współzawodniczących grup itd. *Inwazja* polega na przenikaniu określonego typu ludzi, w wyniku społecznej ruchliwości, z jednego obszaru miasta do drugiego. Procesy inwazyjne najłatwiej dostrzec w grupie migrantów, którzy po względnej stabilizacji zawodowej, zarobkowej i statusowej oraz po włączeniu w system miejski usiłują przenieść się do stref położonych bliżej centralnej dzielnicy businessu. *Sukcesja* oznacza zajęcie obszarów miejskich przez ludność napływającą, która wypiera społeczności pierwotnie zamieszkujące owe obszary.

Miasto, opisane wyżej przez R. E. Parka i E. W. Burgessa, jest szczególną formą społecznej organizacji. Szczególną i zróżnicowaną. Z punktu widzenia ekologii, powiedział R. D. McKenzie, wyróżnić można cztery typy zbiorowości terytorialnych i miejskich zarazem. Wprawdzie autor nie podał klarownych kryteriów typologii, ale sądzić można, iż są one powiązane z rolą, jaką dana zbiorowość odgrywa w produkcji, konsumpcji oraz cyrkulacji dóbr i usług na rynkach lokalnych, regionalnych i ponadregionalnych. Typ pierwszy McKenzie nazywał „społecznościami o aktywnościach podstawowych”. Są one charakterystyczne dla małych miasteczek rybackich, rolniczych, górniczych etc., a ich mieszkańcy wytwarzają dobra odprowadzane na inne rynki przez drugi typ społeczności. Typ kolejny można określać jako „społeczności o aktywnościach wtórnych”. Ich członkowie zajmują się dystrybucją czy właściwie redystrybucją towarów odprowadzonych z lokalnych rynków. Dominującą cechą społeczności drugiego rodzaju jest zatem ich handlowy charakter, chociaż inne aktywności są oczywiście możliwe. Rozwój „społeczeństw o aktywnościach wtórnych” uzależniony jest od korzystnej lokalizacji geograficznej i zasięgu spełnianych przez nie funkcji dystrybucyjnych. Trzeci typ społeczności określił McKenzie jako „aglomeracje przemysłowe”. Są one zazwyczaj ośrodkami produkcji dóbr konsumpcyjnych, aczkolwiek wypełniają nierzadko funkcje charakterystyczne dla „społeczeństw o aktywnościach podstawowych” i „społeczeństw o aktywnościach wtórnych” jednocześnie. Mają własny rynek lokalny, ale same stanowią ważne centra dystrybucji dóbr. Czwarty z kolei typ określony został przez R. D. McKenziego jako „społeczność o specyficznej bazie ekonomicznej”. Jej człon-

kowie zdobywają środki egzystencji z drenażu innych, nie wypełniając żadnych funkcji w produkcji i dystrybucji dóbr. Klasycznego przykładu takich społeczności dostarczają miasta turystyczne, kampusy uniwersyteckie, osiedla garnizonowe, kolonie penitencjarne¹³.

Nawet powierzchowna refleksja nad przedstawionym schematem typologicznym ujawnia jego istotne mankamenty. Wprawdzie nie jest to klasyfikacja, która powinna spełniać wymaganie podziału logicznego, ale i w przypadku typologii kryteria wyróżniania muszą być jasne i jednoznaczne. Bo czyż „społeczności o aktywnościach podstawowych” nie mogą być jednocześnie „społecznościami o specyficznej bazie ekonomicznej”? Przykład rodzimych miasteczek rybackich i kurortów zarazem jest tutaj nader wymowny. Nadto, bynajmniej nie odosobnionym przypadkiem jest łączenie przez społeczność zamieszkującą ośrodek miejski wielorakich funkcji komercyjnych i „aktywności podstawowych”, by użyć niezupełnie jasnych określeń R. D. McKenziego. Pytań i wątpliwości tego typu postawić można wiele. Nie sądzę jednak, iżby to było nieodzowne. Krytyka jakiegokolwiek teorii miasta prowadzona z odległej perspektywy czasowej nie jest uprawniona, gdyż upływ czasu przynosi znaczące osiągnięcia nie tylko w naukach przyrodniczych, ale i społecznych. Teoria klasycznej ekologii stanowiła wyraz stanu wiedzy z zakresu socjologii miasta z dwudziestych i trzydziestych lat naszego stulecia. Jako ujęcie nowe i nowatorskie sprowokowała poważne dyskusje, polemiki, w rezultacie których właściwie żaden ze współcześnie działających socjologów miasta nie deklaruje „czystych opcji ekologicznych” w tej formie, jaką reprezentowali R. E. Park, E. W. Burgess czy R. D. McKenzie. Orientacja klasyczna stała się przeto faktem w historii nauki i tak ją właśnie traktuje, unikając polemiki z jej tezami. Jak każdy fakt tego typu, przez wiele lat inspirowała jednak i nadal inspirowe wielu badaczy. O tej inspirowanej roli warto przynajmniej pokrótce wspomnieć. Warto jednocześnie zastanowić się, jak często założenia ekologii klasycznej bywają upraszczane i powierzchownie interpretowane.

Liczne opinie krytyczne sformułowane przez M. Daviego, M. A. Alihan, Paula K. Hatta, Waltera Fireya, E. Shevky'ego i H. Williamsa¹⁴ oraz przez

¹³ Zob. R. D. McKenzie: *The Ecological Approach to the Study of Human Community*. W: R. E. Park, E. W. Burgess, R. D. McKenzie: *The City*. Chicago 1925.

¹⁴ Zob. M. Davie: *The Pattern of Urban Growth*. W: *Studies in the Science of Society*. Ed. by G. P. Murdock. New Haven 1937; M. A. Alihan: *Social Ecology: A Critical Analysis*. Columbia University Press 1938; P. Hatt: *The Concept of Natural Areas*. „American Sociological Review” August 1946; W. Firey: *Land use in Central Boston*. Cambridge 1947; W. Firey: *Sentiment and symbolism as ecological variables*. „American Sociological Review” 1945, vol. 10, s. 140—148; E. Shevky, W. Williams: *The Social Areas of Los Angeles*. Berkeley 1949.

młodszych zwolenników ekologii społecznej pod adresem jej twórców i klasyków spowodowały reinterpretację wielu założeń. W efekcie powstała zmodernizowana teoria, zwana „neoklasyczną ekologią społeczną”. Jej najwybitniejszym przedstawicielem był A. H. Hawley, autor fundamentalnego dzieła *Human ecology*¹⁵. Powiada się nawet, że jego praca umożliwiła w istocie dalszy rozwój tego nurtu w socjologii miasta. Na czym polegały zatem osiągnięcia Hawleya? Pierwsze z nich związane jest niewątpliwie z systematyzacją problematyki ekologicznej, ukazaniem źródeł inspiracji oraz sformułowaniem podstawowych pytań. Miało to istotne znaczenie, zważywszy, że R. E. Park i jego współpracownicy nie zawsze byli konsekwentni w formułowaniu twierdzeń i założeń metodologicznych, co doprowadziło do pewnego chaosu konceptualnego. Ostatnio zwrócił na to uwagę Jerzy Szacki, pisząc o eklektyzmie metodologicznym Parka¹⁶.

Osiągnięciem A. H. Hawleya było w miarę precyzyjne określenie przedmiotu ekologii. Przypomnijmy, że R. D. McKenzie zdefiniował ongiś ekologię jako „naukę badającą przestrzenne aspekty symbiotycznych relacji ludzi i ludzkich instytucji”. Wprawdzie Hawley tak konkretnej, jednoznacznej, ale i zarazem niepełnej definicji ekologii społecznej nie podał, lecz ze spisanych w *Human ecology* twierdzeń wynika, iż pojmował przedmiot tej nauki nieco inaczej. Przede wszystkim w odróżnieniu od swych poprzedników bardziej ostrożnie przenosił do badań miejskich konkluzje i terminy ugruntowane w filo- i zoosocjologii (na przykład sfera biotyczna, relacje symbiotyczne, walka o byt, dobór naturalny). „To reason from »pismires to parliament or from mice to men« would be to commit a gross oversimplification” — powiadał nie bez ironii¹⁷. Dodał wszakże, iż człowiek jest organizmem żywym i jako taki musi być postrzegany w relacjach z innymi formami życia organicznego. A. H. Hawley, częściej niż Park czy Burgess, podkreślał konieczność badania kultury miejskiej i jej rozmaitych przejawów. Wszelako jego pojmowanie kultury było zupełnie niepowtarzalne i odmienne od sensu, jaki temu terminowi nadawali klasycy ekologii. Ekologiczne ujęcie aspektu kulturowego polegało — wedle Hawleya — na opisie arsenału technik przystosowania, dzięki którym ludność utrzymuje i zajmuje określone środowisko mieszkalne¹⁸.

Szczególnym przedmiotem ekologii społecznej powinny być — w mniemaniu autora *Human ecology* — formy i struktury organizacyjne zbiorowości terytorialnych i procesy związane z przystosowaniem społecz-

¹⁵ New York 1950.

¹⁶ J. Szacki: *Historia myśli socjologicznej...*, s. 658.

¹⁷ A. H. Hawley: *Human Ecology...*, s. 68.

¹⁸ Tamże, s. 80—91.

ności ludzkich do warunków środowiskowych. Jakże zatem było spojrzenie Hawleya na strukturę społeczną, a ściślej — na typologię zbiorowości terytorialnych? Miast przyjąć niepełne i niezupełnie jasne podziały wprowadzone przez R. D. McKenziego, uznał, że konstytutywnymi czynnikami dla wszelkiego typu zbiorowości terytorialnych są układy stosunków wewnątrz nich dominujących. Układy takie przybierać mogą postać relacji symbiotycznych bądź też komensalistycznych (commensalism). Pisałem wcześniej, że A. H. Hawley ograniczył zastosowanie terminów i znaczeń z zakresu filo- i zoosocjologii, a że nie wyrzekł się ich w zupełności, co było niemożliwe, świadczą przytoczone sformułowania. O ile „relacje symbiotyczne” są na ogół rozumiane jednoznacznie, o tyle „stosunki komensalistyczne” wymagają szerszego omówienia. Termin ten wprowadził do nauk przyrodniczych Van Beneden, który stwierdził: „Clemmencialis (współbiesiadnik) jest po prostu towarzyszem stołu”. Natomiast wspomniany już Eugenius Warming używał tego pojęcia na „oznaczenie stosunku, istniejącego pomiędzy gatunkami, które dzielą ze sobą pożywienie zawarte w ziemi i w powietrzu, i w ten sposób karmią się niejako przy jednym stole”¹⁹. A. H. Hawley przeniósł ten termin wprost do badań przestrzeni miejskiej, a ściślej do opisu zbiorowości przestrzeni tę zajmujących. „Wydaje się — pisał — że kolektywne życie ludzi, podobnie zresztą jak wszelkich organizmów, obraca się (revolves) wokół dwóch osi, symbiotycznej z jednej strony i komensalistycznej z drugiej. Pierwsza z nich odnosi się do współzależności [...] jednostek o różnicowanych funkcjach, druga natomiast do współpracy jednostek o funkcjach podobnych. Te dwa typy związków można odszukać we wszelkich zorganizowanych populacjach. Każdy z nich reprezentuje szczególną i komplementarną siłę integracyjną i dlatego owe typy związków stanowią podstawy spójności (cohesion) zbiorowości terytorialnej. Można zatem rzec, iż owa zbiorowość jest zjawiskiem symbiotyczno-komensalistycznym.”²⁰

Spółeczności o przewadze więzów symbiotycznych nazywał A. H. Hawley grupami korporacyjnymi (corporate group), natomiast o dominacji więzów komensalistycznych określił jako grupy kategoryczne (categoric group). Jeśli prawidłowo odczytałem pracę Hawleya, to wydaje się, że grupy korporacyjne są zbiorowościami rozmaitych producentów dóbr i usług. Grupa taka, powiadał twórca pojęcia, jest wewnętrznie zróżnicowana oraz symbiotycznie zintegrowana i zawsze stanowi element większej zbiorowości. Natomiast grupy kategoryczne cechuje wyłącznie pro-

¹⁹ E. Warming: *Oecology of Plants*. Oxford University Press 1909, s. 12—13, 91—95 (za R. E. Park, E. W. Burgess: *Wprowadzenie...*, s. 175—176).

²⁰ A. H. Hawley: *Human Ecology...*, s. 209.

tekcyjna, ochronna, nie zaś produkcyjna działalność. Najlepszymi przykładami takich grup są stowarzyszenia interesu, kliki, kluby, związki zawodowe. Oczywiście, w przypadku zagrożenia grupy o układach symbiotycznych mogą przybierać charakter kategoryczny, choć sytuację odwrotną trudniej jest sobie wyobrazić. Komensalizm jest ostatecznie taką formą współżycia ludzi, która zakłada, iż grupy nie produkujące dóbr „żyją” (biesiadują raczej, zgodnie z etymologią słowa) na koszt producentów, wypełniając jednak funkcje ochronne i protekcyjne. W sumie, wydaje się, że ten fragment wywodów A. H. Hawleya ma nie tylko przyrodoznawczy rodowód, ale w wielu istotnych założeniach przypomina koncepcje z zakresu psychologii społecznej wprowadzone w 1934 roku przez Georg H. Meada w znanej pracy *Mind, Self and Society*.

Innym istotnym — wedle A. H. Hawleya — kryterium podziału zbiorowości jest dominacja i podległość, wpływające z zakresu posiadanej przez grupę władzy. Dominacja właściwa jest grupom kategorycznym, których członkowie zabiegają o rozszerzenie władzy nad grupami korporacyjnymi. Prócz tego Hawley wprowadził podział zbiorowości z uwagi na stopień autarkii, samowystarczalności najszerzej rozumianej. Zbiorowościami samowystarczalnymi są zazwyczaj niewielkie, izolowane grupy ludzi dysponujące prostą technologią. Przykładami takich grup mogą być rodzinne jednostki produkcyjne, w których władza i możliwość kontrolowania rozdzielona jest w zasadzie między wszystkich członków. Z kolei społeczności zależne, niezdolne do samowystarczalności, odczuwają brak izolacji, zaawansowana technika, nieegalitarna dystrybucja władzy, pozwalająca rozmaitym formom układów kategorycznych-komensalistycznych (policji, wojsku, rządowi i klasie rządzącej) kontrolować społeczeństwo i utrzymywać swoją dominację²¹.

Przedstawiona przez A. H. Hawleya w 1950 roku próba racjonalizacji klasycznej ekologii społecznej zapewniła pewien jej dalszy rozwój. Wkrótce ujawniła się bowiem kolejna grupa kontynuatorów neoklasycznej ekologii A. H. Hawleya oraz niektórych elementów teorii R. E. Parka, E. W. Burgessa i R. D. McKenziego. Ową grupę znawcy socjologii miasta określają niekiedy jako „nową szkołę ekologiczną”, uznając jednocześnie Hawleya czy nawet McKenziego za reprezentantów orientacji pośredniej między ekologią klasyczną a najnowszymi jej interpretacjami²².

Najwybitniejszymi, jak się wydaje, przedstawicielami „nowej szkoły” są Otis D. Duncan i Leo Schnore. U schyłku lat pięćdziesiątych wprowadzili oni do socjologii miasta, coraz wyraźniej zdominowanej przez rozmaite orientacje kulturalistyczne, syndrom pojęciowy nazwany przez

²¹ Tamże, s. 222—233.

²² Zob. G. Sjöberg: *Theory and Research...*

nich „kompleksem ekologicznym”. Składały się nań cztery funkcjonalnie powiązane elementy: technologia, organizacja społeczna, populacja i środowisko. Każdy z tych elementów dotyka innej sfery życia społeczeństw miejskich. „Środowisko” obejmuje, wedle O. D. Duncana i L. Schnore, cały rejestr cech fizjonomiczno-fizjograficznych przestrzeni, z kolei „populacja” kryje wszelkie charakterystyki demograficzne. „Technologia” określa poziom rozwoju techniczno-technologicznego, a „organizacja społeczna” ujmuje wszelkie cechy społeczeństwa, które przedstawić można w postaci rozmaitych opisów socjograficznych²³. „Kompleks ekologiczny” jest znacznie pełniejszy niżli charakterystyki społeczeństw miejskich, uwzględniane przez ekologów klasycznych czy nawet „pośrednika” A. H. Hawleya.

Ekologiczne zainteresowania O. D. Duncana i L. Schnore nie były odosobnione. W tym kontekście warto wspomnieć o pracach J. P. Gibbisa i W. T. Martina, eksponujących wprawdzie w badaniach społeczeństw miejskich czynnik podziału pracy i rozwoju technologii, ale w swych istotnych założeniach utrzymanych w konwencji ekologicznej. Kontynuacją tej tradycji, aczkolwiek w nader subtelnej formie, są prace Lewisa Mumforda, traktujące miasto jako szczególnego typu artefakt i poszukujące, w sferze teoretycznej, sposobów na ustalenie consensusu między naturą i kulturą.

Pisząc o inspirującej roli klasycznej ekologii, nie sposób pominąć koncepcji obszarów społecznych luźno z tezami Parka, Burgessa i McKenziego powiązanych, ale wyrosłych z ich krytyki. Ponieważ koncepcje te doczekały się kompetentnych omówień w języku polskim, warto zasugerować najbardziej interesujące pozycje oraz rodzime przedruki prac oryginalnych²⁴.

Przeprowadzone do tej pory rozważania rekonstruowały elementarne założenia „orientacji ekologicznej” w socjologii miasta. Wyeksponowano w nich także, zapewne w niewystarczający sposób, inspirującą rolę owej orientacji i wielorakie jej interpretacje.

Nietrudno dostrzec, że ekologia społeczna omawia fenomen miejski niemal zupełnie eliminując ze sfery zainteresowań procesy urbanizacyjne.

²³ O. D. Duncan, L. Schnore: *Cultural, Behavioural and Ecological Perspectives in the Study of Social Organization*. „American Journal of Sociology” 1959, vol. 65, s. 132—146.

²⁴ Zob. np. Z. Pióro: *Ekologia społeczna...*; P. Korcelli: *Teoria rozwoju...* Por. też R. J. Johnston: *Pewne ograniczenia ekologii czynnikowej i analizy obszarów społecznych*. W: „Przegląd Zagranicznej Literatury Geograficznej”. Warszawa 1973, z. 2, s. 155—174; P. H. Ress: *Ekologia czynnikowa: rozszerzona definicja, badania i krytyka*. W: „Przegląd Zagranicznej Literatury Geograficznej”..., s. 152—154; B. J. L. Berry, H. Spodek: *Porównawcze ekologie wielkich miast Indii*. W: „Przegląd Zagranicznej Literatury Geograficznej”..., s. 120—151.

Dodać by należało, że mowa o ekologii klasycznej, gdyż najnowsze interpretacje podejmują również próby rozwikłania samego procesu urbanizacji. Jedną z najbardziej znanych prób tego typu jest praca wspomnianych już J. P. Gibbsa i W. T. Martina oraz sformułowane w niej cztery główne konkluzje dotyczące procesów urbanizacyjnych²⁵. Pierwsza głosiła, że poziom urbanizacji mierzony odsetkiem ludności miejskiej w miastach powyżej 20 lub 100 tys. zmienia się zależnie od poziomu podziału pracy mierzonego gałęziowym zróżnicowaniem przemysłu (industrial structure of labor force). Konkluzja kolejna dotyczyła korelacji poziomu podziału pracy i przestrzennej lokalizacji przedmiotów konsumpcji najszerzej rozumianych (dobra, usługi). Teza trzecia, nawiasem mówiąc zupełnie nieprawdziwa w odniesieniu do Trzeciego Świata, eksponowała zależność pomiędzy poziomem urbanizacji a rozwojem techniczno-technologicznym. Konkluzja ostatnia głosiła, że rozwój techniczno-technologiczny uzależniony jest od przestrzennej lokalizacji dóbr konsumpcyjnych.

Podobne jak Gibbs i Martin badania prowadzili Brian J. L. Berry²⁶, Hazel Moir²⁷ i inni, dokumentując dodatnie zależności między gałęziowym zróżnicowaniem przemysłu, rozwojem techniczno-technologicznym, wielorakim charakterem wymiany zagranicznej a poziomem urbanizacji. Mimo wszelkich prób tego rodzaju domeną ekologów było i nadal pozostaje miasto, coraz częściej miasto Trzeciego Świata. Tytuł artykułu zapowiada tymczasem także prezentację teorii urbanizacji. Sądzę, że na przedstawienie zasługują teorie czy, być może, ledwie koncepcje, które określam jako konwencjonalne teorie urbanizacji. Uzasadnienie takiego wyboru jest proste. Teorie te, podobnie jak „ekologia społeczna”, były orientacjami najstarszymi w socjologii procesów urbanizacji, a dzisiaj w zmienionej, rzecz jasna, formie są jednymi z najbardziej wpływowych nurtów teoretycznych i metodologicznych. Nadto, rodowodu ujęć konwencjonalnych poszukiwać należy w koncepcji wspomnianego już Louisa Wirtha, związanego ze szkołą chicagowską. Wszak u podstaw orientacji konwencjonalnych leży jedna z podstawowych tez ekologii społecznej, w myśl której miasto i środowisko miejskie generują pewien typ kultury i związane z nim systemy zachowań, układy aksjologiczne, normatywne (tzw. kultura miejska, miejskość lub urbanizm). Autorzy ujęć konwencjonalnych akceptują również — po wprowadzeniu niezbędnych modyfikacji —

²⁵ J. P. Gibbs, W. T. Martin: *Urbanization, Technology and the Division of Labor*. „American Sociological Review” 1962, vol. 27, s. 667—677.

²⁶ Zob. M. Castells: *Kwestia miejska*. Przedmowa B. Jałowicki. Warszawa 1982, s. 54 i nast.

²⁷ H. Moir: *Relationships between Urbanization Levels and the Industrial Structure of the Labor Force*. „Economic Development and Cultural Change” October 1976, vol. 25, nr 1, s. 123—135.

L. Wirtha definicję miasta. Wedle autora *The Ghetto* miasto można „definiować jako względnie dużą, zwartą (dense) i ciągłą grupę osiedleńczą złożoną z heterogenicznych jednostek”. Obie teorie przyjmują zatem zbliżone założenia początkowe i podobne definicje miasta, ale proponowane przez nie procedury badawcze i przedmiot ich zainteresowań są odmienne. Mimo wszystko teorie konwencjonalne można traktować jako swoistą kontynuację orientacji ekologicznej, zwłaszcza w wydaniu L. Wirtha. Tak właśnie uczyniłem w tym artykule.

KONWENCJONALNE TEORIE URBANIZACJI

Analizę konwencjonalnych teorii urbanizacji poprzedzić warto krótkim przynajmniej wyjaśnieniem samej nazwy. Ma to istotne znaczenie, gdyż ułatwia zrozumienie samej istoty tychże teorii. Otóż wszelkie konwencjonalne teorie urbanizacji przedmiotem analiz czynią przede wszystkim pewne konstrukty myślowe — konwencje pozostające w luźnym raczej związku z rzeczywistymi procesami wzrostu miast. Arsenal owych konwencji nie jest zbyt wielki i zamyka się w zasadzie w opisie trzech typów miast: miasta przedprzemysłowego (preindustrial city), miasta podlegającego procesom uprzemysłowienia (industrializing city) i miasta przemysłowego (industrial city). Nadto reprezentanci tego nurtu teoretycznego podają charakterystyki idealnego procesu przechodzenia miast od ośrodków przedprzemysłowych poprzez uprzemysławiające się do przemysłowych. Powstaje jednak oczywiste pytanie o pochodzenie przesłanek i ewentualnych danych faktograficznych, pozwalających na stworzenie takich właśnie, a nie innych, umownych typów miast i ich wzrostu. Otóż układem odniesienia dla konwencjonalnych teorii urbanizacji były głównie współcześnie rozwinięte kraje świata. Wyabstrahowane strukturalne i procesualne charakterystyki urbanizacji w krajach Europy Zachodniej, USA i Japonii dały podstawę dla stworzenia idealnego typu miasta przemysłowego, a właściwie konwencji takiego miasta. Dopiero na tej podstawie rekonstruowano typy pozostałe, również w tym przypadku uznając historyczne miasta Europy za wzorzec idealny. Ta jakże znamienita, eurocentryczna perspektywa badawcza, akceptowana przez konwencjonalistów, jest najistotniejszą bodaj cechą tworzonych przez nich teorii.

Do najgłośniejszych teorii konwencjonalnych należały:

1. Roberta Redfielda koncepcja ewolucji wszelkich społeczeństw od społeczeństw ludowych (folk society), poprzez społeczeństwa chłopskie

(peasant society) do społeczeństw miejskich. Komplementarną wobec niej była L. Wirtha koncepcja „miejskości jako stylu życia”²⁸.

2. Zupełnie już dzisiaj zarzucona teoria urbanizacji pierwotnej i wtórnej oraz miasta orto- i heterogenetycznej transformacji kulturowej Roberta Redfielda i Milтона Singera (1954 rok)²⁹.

3. Znana teoria miasta pre- i industrialnego Gideona Sjöberga (1960 rok). Teoria ta została zmodyfikowana w 1965 roku i uzupełniona o miasto „pośredniego typu” (industrializing city)³⁰.

4. Teoria miast generatorów i pasożytów rozwoju Berta F. Hoselitz (1960 rok)³¹.

Rzecz jasna, każde z tych ujęć teoretycznych różniło się nieco w kwestiach szczegółowych, wszelako podstawy teoretyczne i dyrektywy metodologiczne były zbliżone. Nie może mylić bardzo różnorodna terminologia i odmienne formułowanie problemów badawczych, gdyż były to nieuniknione rezultaty rozmaitego wykształcenia autorów i różnych zainteresowań szczegółowych.

Przez wiele lat teorie konwencjonalne i ich przeróżne odmiany były punktem wyjścia do wielu analiz urbanizacji nie tylko w krajach wysoko rozwiniętych, ale także w Afryce, Azji i Ameryce Łacińskiej. Mimo niepewnych walorów poznawczych akceptowali je niektórzy badacze z kręgów marksistowskich i do marksizmu zbliżonych.

Zanim przedstawię elementarne twierdzenia i założenia teorii konwencjonalnych, warto — podobnie jak w przypadku nurtu ekologicznego — zastanowić się nad źródłami ich inspiracji. Owych źródeł sami zainteresowani poszukiwali w: spencerowskiej ewolucji społeczeństw od form prostych do złożonych, od społeczeństw militarnych do industrialnych, w Henryego Maine’a koncepcji społeczeństw opartych na statusie i kontrakcie, we „wspólnocie i stowarzyszeniu” Ferdinanda Tonniesa, w weberowskiej koncepcji typów panowania, w Emila Durkheima teorii

²⁸ Zob. R. Redfield: *Folk Culture of Yucatan*. Chicago 1940; R. Redfield: *The Folk Society*. „American Journal of Sociology” January 1947, vol. 41, s. 293—308; R. Redfield: *The Primitive World and Its Transformations*. Ithaca 1953. Por. też L. Wirth: *Urbanism as a Way of Life*. „American Journal of Sociology” July 1938, vol. 44, s. 1—24; L. Wirth: *Community Life and Social Policy*. Chicago 1956 (jest to praca wydana pośmiertnie).

²⁹ R. Redfield, M. Singer: *The Cultural Role of Cities*. „Economic Development and Cultural Change” October 1954, vol. 3, nr 1, zwłaszcza s. 56—59.

³⁰ G. Sjöberg: *The Pre-Industrial City. Past and Present*. Glencoe 1960; G. Sjöberg: *The Origin and Evolution of Cities*. „Scientific American” September 1965, vol. 213, nr 3, s. 55—63; G. Sjöberg: *Cities in Developing and in Industrial Societies*. W: *The Study...*, s. 213—253.

³¹ B. F. Hoselitz: *Generative and Parasitic Cities*. W: B. F. Hoselitz: *Sociological Aspects of Economic Growth*. Ed. 2. Glencoe 1962.

społeczeństw o przewadze więzi mechanicznej lub organicznej i wreszcie w rozważaniach Leonarda T. Hobhousa. Najpóźniejsi reprezentanci nurtu konwencjonalnego w socjologii procesów urbanizacji nader chętnie i często odwoływali się do prac swoich prekursorów: L. Wirtha i R. Redfielda

Wszelkie elementarne założenia konwencjonalnych teorii urbanizacji wynikają logicznie z akceptowanego przez ich autorów określenia terminu „rozwój”. Wszak elementem procesów rozwojowych i ich szczególnym przypadkiem jest urbanizacja. „Rozwój” definiowany bywa jako ewolucyjny, jednoliniowy i konwergentny proces zmian społecznych, prowadzących społeczności tradycyjne do przekształcenia w społeczność zmodernizowane. Należy przy tym zaznaczyć, że społeczeństwo zmodernizowane to takie, które posiadało strukturalne charakterystyki społeczeństw wysoko rozwiniętych. Takie pojęcie rozwoju determinuje kształt ostateczny ciągu ewolucyjnego, któremu podlegają wszelkie społeczeństwa. Można go przedstawić następująco: społeczeństwo tradycyjne → społeczeństwo podlegające modernizacji → społeczeństwo zmodernizowane. Ten ogólny schemat rozwojowy przedstawiają konwencjonalni zainteresowani jedynie urbanizacją w postaci nieco zmodyfikowanej: społeczeństwo tradycyjne → społeczeństwo przejściowego typu → społeczeństwo miejskie³². To ostatnie jest, oczywiście, szczególnym przedmiotem zainteresowań, choć i dwa pozostałe człony kontinuum ewolucyjnego są analizowane.

Zacznijmy zatem od pobieżnej charakterystyki społeczeństwa tradycyjnego, eksponując podstawowe jego cechy dotyczące wzrostu miast i procesów urbanizacyjnych. R. Redfield, klasyk teorii konwencjonalnych, zastępował wprawdzie przedstawione wyżej kontinuum ewolucyjne dychotomią: społeczeństwo ludowe versus społeczeństwo miejskie, ale jest to kwestia głównie rozbieżności terminologicznych. Zachowane zostały bowiem identyczne znaczenia. I tak Redfielda „społeczeństwo ludowe” to u innych teoretyków z tego kręgu „społeczeństwo tradycyjne”, a „społeczeństwo miejskie” znaczeniowo pokrywało się ze „społeczeństwem zmodernizowanym”. Nawet później, gdy R. Redfield uzupełnił własną dychotomię o „społeczeństwo chłopskie”, to zachował oryginalną terminologię. Po tych nieodzownych wyjaśnieniach warto przytoczyć Redfielda pojmowanie społeczeństwa ludowego. Jest ono — w jego mniemaniu — niewielkie, izolowane, pozbawione pisma, homogeniczne, dominuje w nim prosta technologia, nieskomplikowany podział pracy, a solidarność grupowa jest wyjątkowo silna. System kulturowy oparty jest na znaczeniach konwencjonalnych (*conventional understanding*), brak jest wiedzy

³² Por. np. R. Redfield: *Folk Culture...*; R. Redfield: *Folk Society...*; G. Sjöberg: *The Pre-Industrial...*, s. 1—21; G. Sjöberg: *Cities...*, s. 215—252.

systematycznej, powszechny jest brak rynku i pieniędzy, a wyobrażenia o świecie przesyczone są rozmaitymi formami antropomorfizmu i animizmu. Społeczeństwo tradycyjne cechuje niekiedy występowanie zbiorowości miejskich o przedprzemysłowym charakterze. Przykłady dostarczyć by mogły nie istniejące już niektóre imperia starej Afryki. Z kolei społeczeństwo typu przejściowego czy — jak nazywa je R. Redfield — społeczeństwa chłopskie rozpoczęły już start (take-off) w kierunku industrializacji i mają już pewną liczbę miast na polu przemysłowych, na polu tradycyjnych (industrializing city). Oddziałują na obszar całego kraju nie tylko nowinkami techniczno-technologicznymi, ale także, a może przede wszystkim, nowoczesnymi systemami aksjologicznymi. Znakomitym przykładem dostarcza dziewiętnastowieczna Europa Zachodnia u progu rewolucji przemysłowej i rozkwitu etyki protestanckiej, inspirującej i ożywiającej ducha kapitalizmu.

Społeczeństwa miejskie posiadają, wedle konwencjonalistów, liczną sieć miast przemysłowych, z których istnieniem wiążą się: dyfuzja innowacji, rezygnacja z askrypcji na rzecz indywidualnego osiągnięcia, podległość rzeczowa, a nie lojalność osobista, świeckie usankcjonowanie władzy, słowem — wszystko, co składa się na L. Wirtha pojmowanie miejskości jako stylu życia.

Kolejne założenie konwencjonalnych teorii urbanizacji jest również efektem uznania rozwoju za proces konwergentny i jednoliniowy. Zarówno R. Redfield, M. Singer, jak i G. Sjöberg czy B. F. Hoselitz uważali, że społeczeństwa ludzkie muszą przejść pewne konieczne i przez to naturalne etapy rozwoju. Etapy te, już zresztą wymieniane, obejmują trzy następujące po sobie nieuchronnie stadia: społeczeństwo tradycyjne, pozbawione ośrodków miejskich typu przemysłowego i związanej z nimi „kultury industrialnej”; społeczeństwo przejściowe (uprzemysławiające się) i społeczeństwo miejskie, w którym znaczna większość ludności mieszka w dużych aglomeracjach przemysłowych i uwikłana jest w miejski styl życia. W efekcie tego jednoliniowego rozwoju następuje jakoby proces stopniowego upodabniania (konwergencji) wszelkich typów społeczeństw. Aktualnie najbardziej zaawansowane w owym upodabnianiu są wysoko rozwinięte kraje kapitalistyczne i państwa Europy Wschodniej, najmniej zaś społeczeństwa Trzeciego Świata. Podobnie jak w przypadku teorii modernizacji również w teoriach konwencjonalnych wzorcem dla owego upodabniania się Trzeciego Świata są kraje wysoko rozwinięte. Przebieg procesów urbanizacyjnych w tych krajach jest przeto modelem dla zacofanych państw świata. To zaś oznacza, że procesy wzrostu miast w Europie uznaje się za prawidłowe, a znaczne od nich odchylenia — za zjawiska raczej niepożądane. To założenie o wzorcowym przebiegu urbanizacji w krajach Europy implikuje tezę o koniecznym

związku między odsetkiem ludności miejskiej i wskaźnikami uprzemysłowienia. Związek taki był i nadal pozostaje widoczny w krajach rozwiniętych, natomiast jego brak jest dość powszechnie notowany w Trzecim Świecie. Dało to teoretykom konwencjonalnym podstawę do lansowania tezy o powszechnej nadurbanizacji krajów Azji, Afryki oraz Ameryki Łacińskiej. Owa nadurbanizacja, wyrażająca się nadmiernym odsetkiem ludności miast w stosunku do poziomu uprzemysłowienia, przynosi jakoby trwale konsekwencje negatywne w postaci zwiększonych wydatków na tzw. inwestycje społeczne zamiast na przykład na rozbudowę rynku pracy. Nadurbanizacja rodzi nadto rzekomo problemy z zakresu patologii społecznej, takie jak: prostytutka, rozpad więzów rodzinnych, wzrost przestępczości³³. Zgodnie z konwencjonalnymi założeniami o jednoliniowym rozwoju procesów urbanizacyjnych zacofane kraje osiągną jednak w końcu strukturalne charakterystyki krajów wysoko rozwiniętych. Ten powszechny ahistoryzm omawianej grupy teorii czyni je wątpliwymi narzędziami interpretacji i prognozowania wzrostu miast, przynajmniej w Trzecim Świecie.

Jak się wydaje, wszelkie teorie konwencjonalne składają się z dwójakiego rodzaju założeń i twierdzeń: ogólnych tez o rozwoju procesów urbanizacji zgodnie z opisanym już kontinuum ewolucyjnym oraz twierdzeń określających charakterystyki właściwe poszczególnym typom miast. Owe założenia oraz twierdzenia znalazły najpełniejszy wyraz w pracach G. Sjoberga z Uniwersytetu w Chicago. Poznanie tej koncepcji pozwala na pełniejszą analizę konwencjonalnych teorii rozwoju czy — ściślej — urbanizacji i dlatego też jej omówienie zwalnia z zadania opisu innych koncepcji, które powielają tezy Sjoberga, tylko nieznacznie je modyfikując.

Konwencjonalna teoria urbanizacji G. Sjoberga inspirowana była głośnymi ongiś refleksjami R. Redfielda nad ewolucją społeczną. Z kolei sam R. Redfield zwykł był wielokrotnie podkreślać, że jego analizy i schematy rozwoju powstały pod wpływem studiów nad dziełami G. Simmla, F. Tonniesa i E. Durkheima. Nic zatem dziwnego, że G. Sjoberg uważał swoją koncepcję za kontynuację klasycznych refleksji nad procesami rozwoju społecznego i zjawiskami urbanizacji³⁴.

Do celów analitycznych G. Sjoberg wyliczył trzy następujące po sobie stadia rozwoju społeczeństw: społeczeństwo ludowe, przedliterackie; społeczeństwo feudalne określane synonimicznie jako literackie preindustrialne;

³³ Pośrednią polemikę z takimi poglądami przeprowadził M. Castells w *Kwestii miejskiej...* Zob. też A. Zajaczkowski: *Czarna Afryka — aspekty urbanizacji*. „Studia Socjologiczne” 1964, t. 3.

³⁴ Zob. G. Sjoberg: *The Pre-Industrial..., Introduction*; G. Sjoberg: *Theory and Research...*, s. 157—182.

społeczeństwa miejskie przemysłowe. Przedstawione przezeń charakterystyki trzech typów społeczeństw nie różnią się w zasadzie niczym od cech wyliczonych przez R. Redfielda i wcześniej już przytoczonych. Pomijam je zatem, zaznaczając wszelako, że dwom ostatnim typom społeczeństw przypisał analogiczne typy ósrodków miejskich. Wyróżniał zatem G. Sjöberg miasto przedprzemysłowe „feudalne” oraz miasto przemysłowe. W jednej z jego publikacji pochodzącej z połowy lat sześćdziesiątych natrafiłem na opis miasta o przejściowym charakterze, właściwego rozwijającemu się w kierunku industrializacji systemowi społecznemu (transitional, modernizing city)³⁵. Wedle Sjöberga pierwsze miasta pojawiły się w rezultacie: rozwoju techniczno-technologicznego i związanym z nim wykorzystaniem pozabiologicznych źródeł energii, wzrostu stopnia kontroli środowiska naturalnego oraz komplikacji systemów organizacji społeczeństw.

Każdy z trzech wymienionych typów miast (preindustrial city, industrializing city, industrial city) posiadał niezmiennie korelaty strukturalne. Korelaty te nieodłącznie towarzyszą konkretnym miastom, bez względu na społeczny, ekonomiczny, polityczny i kulturowy kontekst ich istnienia. Można zatem przyjąć, że dokładniejsze przesledzenie faktografii dotyczącej określonego miasta umożliwia uznanie go za miasto przedprzemysłowe, przemysłowe czy też na poły zmodernizowane. Takie etykietowanie związane jest z przypisywaniem aglomeracji miejskiej właściwych korelatów strukturalnych. Te zaś pozwalają nie tylko na opis funkcji, skali oraz organizacji miasta, ale stwarzać mają również, zdaniem Sjöberga, podstawę do prognozowania przyszłej ewolucji miasta. Nie trudno zauważyć, że omawiana tu teoria jest podobna w swych podstawowych założeniach do rozmaitych koncepcji rozwoju stadialnego (na przykład Walta W. Rostowa).

Znając założenia ogólne oraz schemat rozwojowy społeczeństw, nie pozostaje nic innego jak opis korelatów strukturalnych przypisywanych trzem typom miast. Nawiasełm mówiąc, Sjöberg definiuje miasto jako „społeczność znacznego rozmiaru i poważnego zagęszczenia, której członkowie wykonują najrozmaitsze zawody pozarolnicze”. Miasto — pisał on — musi posiadać elitę złożoną z ludzi wykształconych i wypełniających najdonioślejsze funkcje w sferze władzy, religii, kultury i polityki³⁶. Taki sposób definiowania wskazuje na kulturalistyczną orientację autora tej koncepcji.

Miasta przedprzemysłowe powstawały i funkcjonują zazwyczaj jako siedziby rządowe i centra religijne, z rzadka wypełniając

³⁵ Zob. G. Sjöberg: *Cities...*, s. 215.

³⁶ G. Sjöberg: *The Origin...*, s. 55—56.

poważniejsze funkcje handlowe. Ekologiczne podziały owych miast pokrywają się najczęściej ze zróżnicowaniem społecznym. Oznacza to, że występujące w miastach przedprzemysłowych klasy i warstwy społeczne zajmują ściśle określoną przestrzeń, wyraźnie — prawnie lub zwyczajowo — zastrzeżoną jedynie dla członków określonej klasy czy warstwy. Również większość grup zawodowych ma wyodrębnioną przestrzeń miasta, w której przebiegają aktywności profesjonalne i społeczne ich członków. Zagadnienie owej interferencji podziałów ekologicznych i makrostrukturalnych wymaga pełniejszego opisu elementów struktury społecznej miasta przedprzemysłowego. Opis taki umożliwi rekonstrukcję typu idealnego miasta i plasowanie konkretnej klasy, warstwy czy grupy zawodowej w określonej przestrzeni.

Struktura społeczna miasta przedprzemysłowego jest hierarchiczna i nosi wszelkie znamiona układu quasi-kastowego. Oznacza to, że ruchliwość pionowa jest nikła lub zgoła żadna. Najwyższe miejsce w owej hierarchii zajmują nieodmiennie elitarne grupy statutowe. Członkowie tych grup niemal zawsze zamieszkują centrum miasta lub jego najbliższe okolice. Elity wykorzystują zazwyczaj uprzywilejowane pozycje w systemie władzy, religii i wykształcenia, dążąc jednocześnie do ich monopolizacji i uwiecznienia. Dążenie takie, cechujące układy kastowe, prowadzi do przekształcenia elit w endogamiczne grupy dziedziczenia, w których pozycja uzyskiwana jest na zasadzie askrypcji, a nie indywidualnego osiągnięcia. Elity stanowią — wedle Sjöberga — bardzo często normatywne grupy odniesienia preferujące czy wręcz narzucające określone systemy aksjologiczne, standardy postępowania i wzorce zachowań.

W skład kolejnej klasy społecznej w mieście przedprzemysłowym wchodzi rozległe masy ludności miejskiej. Zajmują one podporządkowaną pozycję w hierarchii statusu, sankcjonowaną nierzadko przez rozmaite formy postaw submisyjnych wobec członków elity. Ekonomiczne aktywności mas miejskich koncentrują się zazwyczaj na drobnym handlu czy pewnych typach rzemiosła i prac manualnych. Masy miejskie nie odgrywają poważniejszej roli w systemie władzy, gdyż pozycje takie zawarowane są dla członków elity. Zamieszkują one obszary przylegające do centrów miast i tym samym do rezydencji grup elitarnych. Istnieje jednakże ścisła, aczkolwiek zwyczajowa, granica ekologiczna między obydwiema klasami.

Ostatnią grupę czy warstwę ludności miasta przedprzemysłowego stanowią ludność pozakastowa (outcastes). Zamieszkuje ona obrzeża miasta i wypełnia zazwyczaj określony typ czynności, nie podejmowanych przez elity i masy miejskie. Do zajęć takich należą pewne typy magii, niektóre zawody, na przykład kowalstwo. Ludność zaliczana do warstwy

pozakastowej stanowi endogamiczną grupę dziedziczenia i w jej przypadku ruchliwość pionowa jest równa zeru.

Tak w największym skrócie przedstawić można charakterystykę miasta przedprzemysłowego, makrostrukturę społeczną i ekologiczną. Jest to nader syntetyczny opis, zważywszy, iż Sjöberg poświęcił tym zagadnieniom obszerną książkę. Jednak dla niniejszych rozważań opis ten wydaje się wystarczający i mimo niewątpliwych uproszczeń oddaje sens tej części wywodów G. Sjöberga. Miasto (społeczeństwo) przedprzemysłowe jest pierwszym elementem kontinuum ewolucyjnego, którego pośrednim ogniwem jest miasto (społeczeństwo) podlegające procesom modernizacji, w czego efekcie nabiera ono charakterystyk przemysłowych.

Koncepcja miasta przejściowego typu miasta uprzemysławiającego się podkreśla raczej procesualne niżli strukturalne charakterystyki ewolucji ośrodków miejskich od formy tradycyjnej (przedprzemysłowej) do nowoczesnej (przemysłowej)³⁷. Jest oczywiste, że ewolucja ta przybierała rozmaite formy w określonych krajach. Owe formy nader często powiązane były z orientacjami polityczno-ekonomicznymi lansowanymi przez elity władzy, z zasobnością kraju w surowce naturalne, kwalifikacjami siły roboczej, zasobami finansowymi, warunkami ekologicznymi itd.

Ewolucja miast od form tradycyjnych do przemysłowych, mimo zaznaczonej już wielotorowości, ma pewne cechy niezmiennie ją charakteryzujące. Należą do nich przemiany miejskiej organizacji społecznej oraz niezbędne przekształcenia przedprzemysłowych układów ekonomicznych i politycznych odpowiednio do wymagań tworzącego się miasta przemysłowego. Zmiany w zakresie organizacji społecznej są wszechstronne i dotyczą rodziny, miejskich grup elitarnych, mas miejskich i grup pozakastowych. Zdaniem G. Sjöberga w mieście przejściowym system klasowy, znajdujący się in statu nascendi, charakteryzuje narastający dystans między grupami elitarnymi a masami miejskimi. Elity na skutek monopolizacji systemu edukacji, a także z racji zdobytego przez ich członków wykształcenia stają się bardziej podatne na nowinki techniczno-technologiczne oraz związane z nimi systemy wartości. Masy miejskie dążą natomiast do zachowania ideałów tradycyjnych, towarzyszących im zwyczajów i nawyków utrudniających rozwój miasta przemysłowego.

Nie wdając się w szczegółowe opisy miasta typu przejściowego, można stwierdzić, że charakteryzuje je w znacznej mierze gospodarka towarowo-pieniężna, proces przekształcania pracy w towar oraz początki rozpadu tradycyjnych stratyfikacji społecznych wyznaczanych na podstawie wieku, płci i pokrewieństwa. Rozpad ten jest zaawansowany w grupach

³⁷ G. Sjöberg: *Cities...*, s. 220—228.

elitarnych, natomiast w masach miejskich osiągnął ledwie początkowe stadium. W mieście przejściowym pojawia się selektywnie nowoczesna technologia, która znajduje zastosowanie w nielicznych jeszcze nowoczesnych zakładach przemysłowych.

„Fakt, iż pierwsze miasta przemysłowe [podkr. — M.S.S.] pojawiły się w Anglii — pisał G. Sjoberg — nie był dziełem przypadku. Społeczną strukturę Anglii nie cechowała sztywność (rigidity) właściwa Europie i pozostałym krajom cywilizowanego świata. Istotną rolę odegrała tradycja purytańska i jej system etyczny eksponujący utylitaryzm i empiryzm [...]”³⁸ Rozwój nowoczesnych procesów urbanizacyjnych warunkowany był wzrostem produkcji rolniczej, rozwojem technik uprawy i przechowywania żywności oraz rozwojem transportu i komunikacji. Zaopatrzenie w wodę i rozwój systemów kanalizacyjnych umożliwiały w końcu poważne zagęszczenie miast już istniejących. Wydaje się jednak — powiada G. Sjoberg — iż kluczowym wynalazkiem był silnik parowy dostarczający łatwej do wykorzystania energii.

Zupełnie odmienna od układów identyfikowanych w mieście przedprzemysłowym była struktura ekologiczna miasta przemysłowego. Po pierwsze, powstawało ono zazwyczaj wokół centrów handlowych czy przemysłowych, rzadziej natomiast wokół kompleksów religijnych czy nawet rządowych. Po wtóre, pewnemu osłabieniu uległa charakterystyczna dla miast przedprzemysłowych interferencja podziałów ekologicznych i społecznych. Po trzecie wreszcie, nastąpiła znaczna separacja dzielnic mieszkalnych od terenów przemysłowych.

Radykalne zmiany nastąpiły — zdaniem G. Sjoberga — w systemach stratyfikacji miejskiej. Zamiast sztywnych podziałów strukturalnych właściwych miastu przedprzemysłowemu pojawił się nowy układ uwarstwienia, oparty na wykształceniu i wysoko wyspecjalizowanej wiedzy.

Opisane tu w najogólniejszych zarysach założenia teorii urbanizacji G. Sjoberga są — jak wolno sądzić — najbardziej reprezentatywne dla koncepcji konwencjonalnych. Warto dostrzec, iż scharakteryzowana teoria mimo jej ograniczania do procesów urbanizacji jest w zasadzie ogólną teorią rozwoju społecznego. W teorii tej zmienną niezależną jest poziom rozwoju i ekspansji technologii w konkretnych krajach. Samą zaś technologię Sjoberg pojmował jako zespół narzędzi, zespół wykorzystywanej energii (energii biologicznej i pozabiologicznej) oraz wiedzę pozwalającą na spożytkowanie owych źródeł energetycznych oraz narzędzi dla produkcji dóbr i usług³⁹. Z kolei zmienną zależną jest, wedle badacza amerykańskiego, typ ośrodków miejskich i ich strukturalnych korelatów

³⁸ G. Sjoberg: *The Origin...*, s. 62.

³⁹ G. Sjoberg: *The Pre-Industrial...*, s. 7 oraz tegoż: *Cities...*, s. 214.



(miasto przedprzemysłowe → miasto uprzemysławiające się → miasto uprzemysłowione). Miasta są zaś eksponentami nowej ideologii przemysłowej i głównymi ośrodkami zmian oddziałujących na interior krajów. To nieustanne oddziaływanie miast jest głównym czynnikiem rozwoju społecznego, a one same, stanowiąc główne ośrodki zmian, reprezentują właściwy przedmiot badania owego rozwoju.

Teoria G. Sjoberga dostarcza pewnego schematu postępowania badawczego, który wielokrotnie bywa stosowany w badaniach empirycznych nad procesami urbanizacji i społecznej organizacji ośrodków miejskich (klasy, warstwy itd.). Ta pełna żywotność, której brak klasycznej czy nawet neoklasycznej ekologii, jest rezultatem ciągłych udoskonaleń starszych teorii konwencjonalnych (R. Redfielda, L. Writha) dokonywanych przez współczesnych badaczy amerykańskich (na przykład B. F. Hoselitz czy G. Sjoberg). Ze względu na tę właśnie żywotność najnowszych interpretacji konwencjonalnych zrezygnowałem z omówienia teorii prekursorских, już dzisiaj przestarzałych. Stanowią one obecnie fakt w historii nauki i raczej niemożliwa byłaby dyskusja z ich tezami. Możliwa, czy wręcz konieczna, jest natomiast polemika z teorią G. Sjoberga i tym samym pośrednia dyskusja z innymi „konwencjonalistami”. Jest ona szczególnie uciążliwa ze względu na zabarwienie ideologiczne wielu założeń oraz etnocentryczną prepektywę uczonych z krajów wysoko rozwiniętych. Z konieczności zatem moje oceny będą się koncentrowały na tych założeniach, które można empirycznie weryfikować. Taka weryfikacja umożliwi dyskusję nad konkretnymi, a nie wyobrażeniami badacza.

Pojmowanie rozwoju, którego elementem jest urbanizacja, jako ewolucyjnego, liniowego i konwergentnego procesu zmian, prowadzących społeczności tradycyjne do przekształcenia w społeczeństwa nowoczesne (miejskie), rodzi bardzo istotne konsekwencje praktyczne dla badania urbanizacji i struktury klasowo-warstwowej miasta. Oznacza bowiem przyjęcie tezy o nieuchronności rozwoju stadialnego wszelkich społeczeństw. To z kolei prowadzi do akceptacji założenia o podobieństwie przebiegu procesów rozwojowych w obrębie konkretnego stadium. Przykładowo, wszelkie społeczeństwa tradycyjne, bez względu na kulturowy, polityczny i ekonomiczny kontekst istnienia, cechują zawsze te same, bądź zbliżone, korelaty strukturalne. Należą do nich określone systemy polityczne, układy struktury klasowo-warstwowej, systemy aksjologiczne. Wraz z upływem czasu owe korelaty ulegają licznym zmianom. Pojawiają się ośrodki miejskie, a wespół z nimi nowe typy organizacji społecznej, hierarchiczna struktura społeczna etc. Istnieją, oczywiście, pewne różnice w przebiegu tej ewolucji w różnych krajach, ale mają one drugorzędne znaczenie. To powszechnie przyjmowane przez konwencjonalni-

stów założenie o jednoliniowości rozwoju wszelkich społeczeństw znalazło również swój wyraz w konwencjonalnych teoriach urbanizacji G. Sjoberga czy wcześniej choćby R. Redfielda. Ich autorzy przyjęli bowiem tezę, że z racji uniwersalnego charakteru pewnych etapów rozwoju równie uniwersalny jest pewien model procesów urbanizacyjnych i ich konsekwencji. W pewnym stadium rozwoju społeczeństwa pojawiają się miasta zrazu przedprzemysłowe i ewoluują wedle pewnego modelu. Zgodnie z etnocentryczną perspektywą badaczy modelowy charakter mają procesy urbanizacyjne w wysoko rozwiniętych krajach świata. Miasta państw zacofanych ten schemat prawdopodobnie powielają, a współczesne perturbacje urbanizacyjne — powiadają autorzy teorii konwencjonalnych — tłumaczyć można wstępnym charakterem procesów umiastowienia. Ewolucji stadialnej będzie również podlegała struktura klasowa miast Trzeciego Świata, aż osiągnie pewne charakterystyki stratyfikacji miejskich ośrodków Zachodu. Bardzo dobrego przykładu na takie właśnie pojmowanie procesów urbanizacyjnych dostarczają cytowane prace G. Sjoberga. Powstaje wszelako naturalne w tej sytuacji pytanie: Na jakim etapie rozwoju znajdują się procesy urbanizacyjne i formowanie się sieci miejskiej w państwach zacofanych? Otóż odpowiedź konwencjonalistów jest prosta. Ameryka Łacińska, Azja i Afryka osiągnęły w sferze procesów wzrostu miast poziom wysoko rozwiniętych krajów świata z okresu ich startu do rewolucji przemysłowej (początek XIX wieku). Rzecz jasna, ewolucja trwa i miastom oraz strukturalnym korelatom będzie przysługiwało coraz więcej cech właściwych społeczeństwom z krajów wysoko rozwiniętych. I tutaj właśnie dochodzę do jedynego punktu, w którym możliwa jest polemika eliminująca wszelkie argumenty ideologiczne. Czy rzeczywiście urbanizacja Trzeciego Świata stanowi replikę analogicznych procesów zachodzących w dzisiejszych państwach Europy i Ameryki Północnej? Odpowiedź na to pozornie nieistotne pytanie ma kapitalne znaczenie dla oceny poznawczych walorów teorii konwencjonalnych. Rozstrzygnięcie negatywne oznacza bowiem zakwestionowanie jednoliniowości rozwoju, a tym samym odrzucenie sposobu definiowania terminu „rozwój” proponowanego przez Sjoberga, Hoselitz czy Redfielda. Raz jeszcze podkreślić należy, że definiowanie to przesądza o przyjęciu określonej perspektywy badawczej. Obalenie tedy konwencjonalnego pojmowania „rozwoju” oznacza w ostateczności odrzucenie pewnych przynajmniej propozycji Sjoberga, jego poprzedników i kontynuatorów. „Rozwój” jest bowiem pojęciem kluczowym, zawierającym w sobie takie terminy, jak: urbanizacja, przekształcenia struktury klasowo-warstwowej, system polityczny itd. Udowodnienie, że wzrost miast w Trzecim Świecie nie jest repliką procesów urbanizacyjnych w krajach europejskich, uniemożliwia

traktowanie rozwoju jako „ewolucyjnego, jednoliniowego i konwergentnego procesu zmian społecznych”. Kwestionuje tym samym wartość konwencjonalnych teorii urbanizacji.

Sądzę, że przebieg procesów urbanizacyjnych w Trzecim Świecie nie powieli analogicznych procesów zachodzących w początkowych latach minionego stulecia w krajach zachodnioeuropejskich. O słuszności tego sądu świadczy cały ciąg różnic strukturalnych między charakterem i przebiegiem tych procesów w obu grupach krajów. Istnieje jednak również pewne podobieństwo, które wyrazić można na najbardziej ogólnym poziomie socjologicznej generalizacji. Otóż urbanizacja pod każdą szerokością geograficzną jest procesem zmian społecznych warunkowanych istnieniem miast i gwarantujących trwałość egzystencji tym formom społecznej organizacji. Wszelkie inne analogie prowadzone na niższym szczeblu abstrakcji są ryzykowne i nader często prowadzą do błędnych założeń o liniowości i konwergentnym charakterze procesów rozwoju.

Wracając do porównawczej analizy przebiegu procesów urbanizacyjnych w Afryce, Ameryce Łacińskiej i Azji oraz w rozwiniętych krajach świata we wstępnej fazie rewolucji przemysłowej, stwierdzić należy, że to ahistoryczne zestawienie nie wytrzyma krytyki (por. tabela 1). Z da-

Tabela 1

Poziom urbanizacji i wskaźniki zatrudnienia w przemysłowych sektorach gospodarki w wybranych krajach

Kraj	Rok	% ludności w miastach powyżej 20 tys. mieszkańców	Zatrudnienie w przemyśle
Austria	1890	12,0	30,0
Francja	1856	10,7	29,0
Szwecja	1890	10,8	22,0
Szwajcaria	1888	13,2	15,0
Sri Lanka	1953	11,2	9,4
Indie	1951	11,9	10,7
Pakistan	1961	11,9	5,2
Czad	1970	6,9	1,0
Mali	1970	12,1	4,0*
Senegal	1970	25,6	8,0*
Wybrzeże Kości Słoniowej	1970	21,2	1,9*
Gabon	1970	18,4	7,1*

* Łącznie przemysł przetwórczy, górnictwo oraz budownictwo.

Źródła: *Urbanizacja a rozwój regionalny w Południowo-Wschodniej Azji*. W: *Problemy rozwoju regionalnego w krajach Trzeciego Świata*. Red. A. Kukliński. Warszawa 1977, s. 115; *Afryka w statystyce*. Warszawa 1974, s. 20–23; „World Bank Staff Working Paper” N° 315, January 1979; *wyliczenia własne*.

nych zawartych w tabeli wynika, że struktura zatrudnienia w krajach afrykańskich czy azjatyckich jest zgoła odmienna od tej, która cechowała w drugim półwieczu minionego stulecia Austrię, Szwecję, Francję czy Szwajcarię, aczkolwiek wskaźniki urbanizacji są zbliżone (na przykład w Mali w 1970 roku 12,1% całej ludności mieszkało w miastach powyżej 20 tys.). Natomiast w przypadku Wybrzeża Kości Słoniowej, mimo stosunkowo wysokich odsetków ludności miejskiej (21,2%), wskaźnik zatrudnienia w sektorze przemysłowym jest nikły i wynosi ledwie 1,9%. Podobną sytuacją notowana jest w Senegalu i dynamicznie rozwijającym się Gabonie, w którym analogiczne wskaźniki wynoszą odpowiednio: 25,6% i 8% oraz 18,4% i 7,1%. Przytoczone liczby ilustrują pewne zjawisko, które określa podstawowy charakter różnic między przebiegiem procesów urbanizacyjnych i ich konsekwencji w obu grupach krajów. Otóż wzrost ludności miejskiej w początkach rewolucji przemysłowej i obecnie w państwach Europy Zachodniej był i jest jednocześnie stymulatorem, jak i następstwem industrializacji. Natomiast większe miasta Trzeciego Świata powstawały jako centra administracyjne, handlowe oraz siedziby kolonialnych władz politycznych. Były one przeto przestrzennym wyrazem ekspansji kapitalistycznej i nie powstawały w wyniku wewnętrznych tendencji rozwojowych. Dlatego też miasta te cechowała nierzadko wyjątkowa wręcz ekstrawersja powiązań funkcjonalnych i bardzo bliskie związki z miastami metropolii. Wydaje się, że procesy urbanizacyjne stymulowane czynnikami egzogenicznymi (kolonializm) stworzyły nowy typ miasta o licznych funkcjach zewnętrznych wobec regionu, kraju, a nawet kontynentu. Miasta europejskie powstające na skutek oddziaływań endogamicznych zachowały natomiast związki zależności z regionem i krajem, w którym się znajdowały.

Istotne różnice w przebiegu procesów urbanizacyjnych w Europie z początku rewolucji przemysłowej i współczesnym Trzecim Świecie występują także w:

1) tempie i dynamice wzrostu miast w Trzecim Świecie i w krajach rozwiniętych; na podstawie obliczeń Banku Światowego ustalono, iż w ostatnich latach ludność miejska Ameryki Łacińskiej, Azji i Afryki wzrastała średnio o około 5% w skali rocznej, to znaczy o 2,5% szybciej od przeciętnego wzrostu w krajach rozwiniętych; zróżnicowana dynamika urbanizacyjna wywoływała odmienne konsekwencje w wewnętrznej strukturze miast, ich morfologii, składzie społecznym itd.;

2) ułatwieniach prognozowania wzrostu miast w krajach zacofanych, istniejących dzięki działalności wyspecjalizowanych agend Organizacji Narodów Zjednoczonych (World Bank, ILO, Międzynarodowa Organizacja Naukowych Badań Ludności — Komitet do Spraw Urbanizacji i Roz-

mieszkania Ludności); ich działalność ułatwia przewidywanie ewolucji ośrodków miejskich, struktury wydatków, przemian morfologicznych itd.; takich możliwości nie miały państwa europejskie w okresie wstępnych etapów rewolucji przemysłowej i wzrostu urbanizacyjnego;

3) możliwości wykorzystania przez Trzeci Świat supernowoczesnych technologii oraz innowacji technicznych; są one przydatne w zagospodarowaniu przestrzeni miejskiej, zwłaszcza zaś w budownictwie, transporcie, przemyśle, służbach komunalnych;

4) oddziaływaniu odmiennych systemów aksjologicznych na społeczeństwa Trzeciego Świata i kraje wysoko rozwinięte w chwili „startu” do wzrostu samoczynnego (take-off); w pierwszej grupie państw przeważają systemy aksjologiczne i normatywne oparte na religiach kontemplacyjnych, takich jak islam, buddyzm, animizm itd.; w drugiej natomiast rolę stymulatora rozwoju odgrywał ekspansywny protestantyzm, podkreślający rolę indywidualnego osiągnięcia i sukcesu.

Na zakończenie rozważań o niepowtarzalności procesów urbanizacyjnych warto wspomnieć o wyliczeniach ekonometrycznych, jakie przeprowadził znakomity ekonomista amerykański Simon Kuznets. Otóż w wydanej u schyłku lat pięćdziesiątych pracy *Six Lectures on Economic Growth*⁴⁰ udowodnił on, że poziom życia ludzi w krajach zachodnioeuropejskich w początkach rewolucji przemysłowej był wyższy od notowanego w Trzecim Świecie w momencie startu ekonomicznego i wzrostu miast. Fakt ten i wszystkie dowody wcześniej przytoczone pozwalają zakwestionować konwencjonalną tezę o analogiczności procesów rozwojowych w obu grupach krajów. Oznacza to podważenie słuszności innych twierdzeń tej teorii, nie tylko dotyczących urbanizacji, która jest jednym z elementów ogólnych procesów rozwojowych. Czy oznacza to, że teorie konwencjonalne są bezwartościowe i nie wnoszą żadnego wkładu do poznania zjawisk urbanizacyjnych? Mimo pełnego krytycyzmu wobec twierdzeń R. Redfielda, G. F. Sjoberga, B. F. Hoselitz'a nie sądzę, iżby pozytywna odpowiedź na to pytanie była usprawiedliwiona. Wydaje się, że teorie konwencjonalne nie tłumaczą, bo tłumaczyć nie mogą, mechanizmów urbanizacji i przekształceń ewolucyjnych (miasto przedprzemysłowe → miasto uprzemysławiające się → miasto przemysłowe). Piśzę, że tłumaczyć nie mogą, albowiem nie do przyjęcia są jakiekolwiek teorie traktujące rozwój jako *deus ex machina* i przeto pełne kazuistyki. Niewątpliwym natomiast osiągnięciem ujęć konwencjonalnych są opisy strukturalnych charakterystyk trzech typów miast. Dlatego też, odrzucając wyjaśnienia mechanizmów i procesów urbanizacji, nie należy lekceważyć dokonań R. Redfielda, B. F. Hoselitz'a, G. Sjoberga czy innych

⁴⁰ Glencoe 1959.

w sferze opisów fenomenu miasta (głównie jego struktury ekologicznej, społecznej, układu władzy, przestrzennego rozwoju). Śledząc współczesną literaturę z zakresu socjologii miasta, upewniam się, że taka właśnie ocena tego nurtu teoretyczno-metodologicznego staje się coraz bardziej powszechna.

*

*

*

Florian Znaniecki pisał ongiś, że socjologia miasta nie powinna być w zasadzie traktowana jako dyscyplina naukowa, choć samo miasto jest odrębnym „polem badań” dla rozmaitych dziedzin socjologii (jak na przykład socjologia rodziny i wychowania). Dzisiaj, kiedy owa dyscyplina uzyskała status nauki, równie istotna jak formułowanie podstawowych problemów jest samoświadomość uczonych i zainteresowanych zagadnieniami miejskimi badaczy i praktyków. Samoświadomość taka w dużej mierze powiązana bywa ze znajomością historii socjologii miasta i refleksji nad tym fenomenem. Niestety, do tej pory brakuje w języku polskim zadowalającego i pełnego opracowania z tego zakresu. Aby w minimalnym przynajmniej stopniu tę lukę zapłacić, opisałem, w najogólniejszym zarysie, dwie istotne orientacje teoretyczno-metodologiczne w socjologii miasta i procesów urbanizacji. Wiele innych nadal czeka na omówienie.

Марэк С. Щепаньски

ИЗ ИСТОРИИ СОЦИОЛОГИИ ГОРОДА И ПРОЦЕССОВ УРБАНИЗАЦИИ.
КЛАССИЧЕСКАЯ ЭКОЛОГИЯ И ТРАДИЦИОННЫЕ ТЕОРИИ УРБАНИЗАЦИИ

Резюме

Автор рассматривает два теоретико-методологических направления, представляющих систему соотнесений для современных исследований феномена города. Первое из них (классическая экология) появилось во втором десятилетии настоящего столетия в связи с известными исследованиями Р.Э. Парка, Э. Бурджеса и Р.Д. МакКенци из Чикагского университета, они рассматривали город как конфигурацию трояких элементов — естественное пространство, пространство и экономический порядок и, наконец, культурный порядок. По их мнению, естественное пространство определяет биотическую сферу человеческого существования, которую они рассматривали как систему неосознанных межчеловеческих связей на данной территории.

Второе из анализируемых направлений автор называет традиционными теориями урбанизации. По этой теории анализируются исторические процессы развития и преобразования городов. Это развитие происходит, правдоподобно, однолинейно

согласно следующей эволюционной последовательности: предпромышленный город → город, наполовину модернизированный индустриализированный → промышленный город. Предшественником такого теоретического направления был, в частности, Л. Вирт, ученик Р.Э. Парка. В лице Вирта соединяются две рассматриваемые в статье теории.

Marek S. Szczepański

FROM THE HISTORY OF URBAN SOCIOLOGY AND URBANIZATIONAL PROCESSES. CLASSICAL ECOLOGY AND CONVENTIONAL URBANIZATION THEORIES

Summary

The author discusses two theoretical-methodological trends being a frame of reference to the contemporary studies on the urban phenomena. The first one, called classical ecology, has been initiated in the 1920s by the well-known investigations carried out by R. E. Park, E. Burgess, and R. D. McKenzie of the Chicago University. A town was conceived by them as a configuration of three elements: a natural area, an economic order, and a cultural order. A natural area determines, in their opinion, a biotic society which is denoted as an arrangement of unconscious interpersonal relations observed at a particular territory (a natural area).

The second trend was called by the author the conventional theories of the urbanization. According to these theories the subject of an analysis are the processes of towns development and their transformations. This development is unilinear in accordance with the following evolutionary continuum: preindustrial city industrializing city (semi-modernized city), → industrial city. The forerunner of this theoretical orientation was, among other, L. Wirth, the disciple of R. E. Park. His person is a kind of a link combining both theories under discussion.